

NR
4
2016

INFORMATOR KATOLICKI



Bóg staje się
człowiekiem

s. 5

Papież Franciszek
w Szwecji

s. 9

Peregrynacja
w Bergen

s. 15

Zakończenie Roku Miłosierdzia

Dobiegł końca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, ogłoszony przez papieża Franciszka. Rozpoczęty 8 grudnia 2015 r., zakończył się on 20 listopada 2016 r.

Nie wystarczy wierzyć, że Jezus jest Królem wszechświata i centrum historii, nie czyniąc Go Panem naszego życia: wszystkim to jest próżne, jeśli Go nie przyjmiemy osobiście i jeśli nie przyjmiemy także Jego sposobu panowania - mówił papież Franciszek podczas Mszy św., odprawionej na placu św. Piotra na zakończenie obchodów Jubileuszu Miłosierdzia.

Jubileusz obchodzony był we wszystkich diecezjach świata, to jednak wielu katolików przybyło z tradycyjną w latach świętych pielgrzymką do Rzymu. Przechodzili oni przez Drzwi Święte (tym razem zwane Bramą Miłosierdzia) w czterech papieskich bazylikach Rzymu: św. Piotra w Watykanie, św. Jana na Lateranie, Matki Bożej Większej i św. Pawła za Murami.

Organizująca obchody jubileuszowe Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji uruchomiła specjalną stronę (<http://www.iubiliaemisericae.va>), dostępną w siedmiu językach: włoskim, angielskim, hiszpańskim, portugalskim, francuskim, niemieckim oraz polskim. Aby przejść przez Bramę Miłosierdzia w bazylice watykańskiej, należało wcześniej zapisać się na tej właśnie stronie. Według danych, do dnia 19 listopada 2016 r. przekroczyło ją 21 212 926 osób. Trzeba jednak

wziąć pod uwagę, że mogli przez nią przejść także niezarejestrowani pielgrzymi. Uczestników obchodów jubileuszowych w Rzymie było więc z pewnością znacznie więcej.

Przed rozpoczęciem Mszy papież Franciszek zamknął Drzwi Święte bazyliki św. Piotra Jubileuszu Miłosierdzia. W homilii zauważył, że *Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata stanowi ukoronowanie roku liturgicznego i Roku Świętego Miłosierdzia*. Podkreślił, że Rok Miłosierdzia *zachęcił nas wszystkich do odkrycia na nowo centrum, do powrotu do tego, co istotne*. - Ten czas miłosierdzia wzywa nas do spojrzenia na prawdziwe oblicze naszego Króla, które jaśniej w Zmartwychwstaniu oraz do okrycia na nowo młodego i pięknego oblicza Kościoła, które jaśniej, kiedy jest on gościnny, wolny, wierny, ubogi w środku i bogaty w miłość, misyjny. Miłosierdzie, prowadząc nas do serca Ewangelii, zachęca nas także do porzucenia nawyków i zwyczajów, które mogłyby stanowić przeszkodę w służbie dla królestwa Bożego; do odnalezienia naszej orientacji jedynie w odwiecznym i pokornym królowaniu Jezusa, nie dostosowując się do niepewnego panowania i zmiennych mocarstw każdej epoki - mówił papież.

Ojciec święty przypomniał na zakończenie, że *choć zamykają się Drzwi Święte, pozostaje otwarta dla nas na oścież prawdziwa brama miłosierdzia, którą jest serce Chrystusa. Z przebitego boku Zmartwychwstałego aż do końca czasów wypływa miłosierdzie,*

pocieszenie i nadzieja.

Po zakończeniu Mszy św. Ojciec Święty podpisał list apostolski „Misericordia et misera” skierowany do całego Kościoła, ogłoszony na zakończenie nadzwyczajnego Jubileuszu.

Pomimo, że zakończył się Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, to drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte – stwierdza papież Franciszek w tym liście. W dokumencie opublikowanym na zakończenie Jubileuszu Ojciec Święty postanawia, by aż do odwołania swoją posługę pełnili misjonarze miłosierdzia, aby wszyscy kapłani mogli zwalniać z ekskomuniki związanej z popełnieniem aborcji, a księża należący do Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X mogli ważne udzielać rozgrzeszenia. Ponadto Franciszek ogłosił XXXIII Niedzielę Zwykłą Światowym Dniem Ubogich.

Ojciec Święty udzielił wszystkim kapłanom władzy rozgrzeszania osób, które popełniły grzech aborcji, zaznaczając iż *jest to grzech ciężki, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu. Jednakże z równą siłą mogę i muszę stwierdzić, że nie ma żadnego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie, gdy znajduje serce skruszone, które prosi o pojednanie się z Ojcem. Niech więc każdy kapłan stanie się przewodnikiem, wsparciem i pociechą, towarzysząc penitentom na tej drodze specjalnego pojednania* – podkreśla papież.

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5, 0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Druk:

Frode Fjellberg AS
Nakład: 4.100 egz.

Wydanie zamknięte: 28.11

Następne wydanie: marzec 2017

Termin nadsyłania materiałów: 15.03.2017

Akcja Adwentowa 2016

Dostosowana edukacja w Wietnamie

Od 2014 roku Caritas Norge wspiera pięć ośrodków nauczania w Sajgonie, w południowym Wietnamie. Ośrodki te zapewniają możliwość nauki w szkole dzieciom i młodzieży, którzy znaleźli się poza systemem edukacji publicznej. Uczniowie w ośrodkach mają od sześciu do 13 lat. Od 2014 roku Caritas Norge wspiera edukację ponad 1000 dzieci rocznie.

Najbardziej narażone

Najbardziej narażone są dzieci migrantów oraz dzieci niepełnosprawne. Większość uczniów w ośrodkach nauczania to dzieci pracowników migrujących, którzy przeprowadzili się ze wsi do dużego miasta. Rodzice przeprowadzają się w celu znalezienia pracy i dzieci przenoszą się razem z nimi. Taka sytuacja życiowa wpływa na edukację dzieci na wiele sposobów: 1) przeprowadzka sprawia, że tracą wiele zajęć szkolnych; 2) niezbędna dokumentacja nie jest przekazana z powodu powolności systemu i braku wiedzy; 3) ubóstwo rodziców; 4) brak formalnych dokumentów, jak akt urodzenia. Odpowiednie dokumenty są niezbędne, aby uzyskać dostęp do usług publicznych, takich jak edukacja i opieka zdrowotna.

Dzieci niepełnosprawne pozostają często w domu zamiast uczęszczać do szkoły i ukrywane są przed społeczeństwem ponieważ rodzice wstydzą się, ale także dlatego, że nie znają przysługującego im i dziecku prawa do edukacji i pomocy publicznej. Działania podejmowane przez Caritas mają na celu zmianę tych postaw zarówno wśród rodziców jak i w społeczeństwie. Przetrzywanie dzieci w domu utrudnia władzom państwowym uzyskać informację na temat wielkości problemu.

Nie chce struktur równoległych

Dla Caritasu ważne jest, aby nie tworzyć równoległych struktur. Celem jest, aby uczniowie mogli kontynuować naukę w



Fot. Caritas Norge

szkołach publicznych. Pod koniec każdego roku szkolnego wszyscy uczniowie przystępują do testu sprawdzającego, który określi czy osiągnęli wymagania potrzebne, aby dostać się do szkoły publicznej. Ponad 95 procent uczniów zdaje ten test. Ci, którzy nie posiadają oficjalnych dokumentów, otrzymują pomoc od Caritasu w uzyskaniu ich zgodnie z prawem.

W trosce o długofalowy i trwały rozwój, Caritas ściśle współpracuje z władzami państwowymi nad zmianą postaw i prawodawstwa, które w większym stopniu obejmowałyby marginalizowane grupy. Odpowiedzialność za wykształcenie spoczywa na władzy państwowej. Zadaniem władzy jest wdrażanie praw i prze-

pisów, które zapewnią dla wszystkich dostęp do podstawowego szkolnictwa.

Skupiając się na nauczycielach

30 nauczycieli otrzymuje bezpośrednie wsparcie w postaci dopłat do wynagrodzenia nauczycielskiego i budowania potencjału. Niska pensja nauczycielska jest wielkim wyzwaniem, z którym muszą się mierzyć. Wspierając finansowo nauczycieli, pozwalamy im skupić się na pracy, jednocześnie zapewniając większą ciągłość w nauce i bezpieczeństwo dla uczniów. Poprzez projekt prowadzony w Wietnamie Caritas spotyka się z ogromnym zapotrzebowaniem wśród grupy ludzi, która obecnie nie otrzymuje pomocy od władz państwowych.

//

- Nasza wiara winna znaleźć odzwierciedlenie w naszych czynach

Szef działu pomocy charytatywnej w NUK - Mathias Ledum - o tegorocznej Akcji Adwentowej



Fot. Caritas Norge

Dlaczego NUK co roku w grudniu prowadzi tę akcję?

- NUK opiera się na trzech filarach: wiara, wspólnota i działanie. Nauka społeczna Kościoła zajmuje się kwestiami społecznymi i politycznymi w świetle naszej wiary. Poprzez Akcję Adwentową możemy stawić wyzwanie naszej wierze i temu, co ona oznacza dla nas w praktyce. Wspólnota, którą tworzymy z innymi nie jest ograniczona tylko do osób tej samej wiary, ale obejmuje wszystkich ludzi dobrej woli. Poprzez wspieranie projektów prowadzonych przez Caritas, możemy wzrastać razem we wspólnocie w naszej organizacji oraz wzmacniać wspólnotę z potrzebującymi bliźniemi w innych krajach. Ważne dla nas jest także, aby nasza wiara nie oznaczała tylko zamknięcia się w sobie, za drzwiami naszego Kościoła, ale miała odzwierciedlenie w naszych działaniach, coś co jest szczególnie widoczne w naszym zaangażowaniu i wysiłkach podczas Akcji Adwentowej. Adwent to czas, w którym przygotowujemy się do narodzin Jezusa, czas w którym zachęceni jesteśmy do modlitwy, postu i uczynków miłosierdzia. Zatem okres adwentu doskonale pasuje do naszej corocznej akcji solidarnościowej.

Dlaczego wybraliście „Dostosowana edukacja w Wietnamie” jako temat tegorocznej Akcji Adwentowej?

- Temat edukacji jest bardzo bliski dla NUK i dlatego był on obecny przez wiele poprzednich Akcji. Jednocześnie nie da się ukryć faktu, że nasza organizacja składa się w dużej części z Wietnamczyków.

Co z tematu tegorocznej Akcji interesuje Ciebie najbardziej?

- Fakt, że ludzie tracą więcej praw społecznych, i tym samym są dyskryminowani z powodu niepełnosprawności lub statusu emigranta, jest dla mnie ogromną niesprawiedliwością i to sprawia, że trudno się nie zaangażować. Sam jestem „emigrantem” odkąd przeniósłem się ze wsi do Oslo i przyjmuję za pewnik, że mam tutaj takie same prawa jak w domu. To nie jest przypadek w Wietnamie. Osobiście jestem bardzo zaniepokojony tym, w jaki sposób społeczeństwo traktuje najsłabszych.

Jak według Ciebie hojni są ludzie w Norwegii?

- W świetle moich doświadczeń hojność ludzi w Norwegii jest duża, zwłaszcza w okresie adwentu. Jednak gdy

pojawia się coraz więcej inicjatyw i ludzi stojących z puszkami na ulicach, doświadczyłem także, że ludzie doznają dyskomfortu. Dlatego mamy tradycję zbierania pieniędzy i dawania czegoś w zamian dla tych, którzy nas wspierają, jak na przykład sprzedaż gofrów za 1 koronę i pozwolenie ludziom decydować czy chcą zapłacić więcej lub śpiewanie kolęd gdy stoimy z puszkami.

Jak tym razem planuje NUK skłonić ludzi do pomocy?

- Skoro tegoroczna pomoc przeznaczona jest dla Wietnamu, postaramy się zaangażować w dużym stopniu parafie. Jako katolicy w Norwegii mamy jakąś formę łączności z Wietnamem, czy to przez rodzinę, przyjaciół i znajomych, a zwłaszcza przez Kościół. Warto wykorzystać wszystkie możliwe sposoby. Mamy nadzieję, że to silne powiązanie może wzbudzić zainteresowanie i wesprzeć projekt, który zapewni najbardziej narażonym dzieciom w Wietnamie dostęp do edukacji, do której mają prawo.

//

Bóg staje się człowiekiem – tajemnica dwóch serc

Kiedyś byłem redaktorem biuletynu „Communicantes” (wszystkie wydania można przeglądać tutaj: <https://issuu.com/ssccnorge>). Wówczas poprosiłem mojego kolegę ze studiów doktoranckich Pana Sławomira Zatwardnickiego o napisanie pewnego artykułu. Niestety zamówiony artykuł nie ukazał się z przyczyn technicznych. Teraz poproszony przez Redakcję o napisanie czegoś ode mnie o adwencie, przypomniałem sobie o tym tekście. Byłby to grzech zaniedbania, gdybym nie udostępnił Polonii w Norwegii jego ciekawego spojrzenia. Swoją drogą Pan Zatwardnicki jest autorem wielu ciekawych publikacji w tym kilkuset artykułów i siedmiu książek. Wpisując jego nazwisko w wyszukiwarkę internetową można więc przeczytać o jego dorobku. Serdecznie polecam jego autorstwa „Elementarz Katolika”, czyli co tak naprawdę wyznaje tzw. niedzielny katolik, książka dostępna w sprzedaży wysyłkowej chociażby na stronie internetowej Wydawnictwa Fronda.

ks. Paweł Wiech



Nie byłoby Wcielenia, gdyby nie *fiat* Maryi płynące z Jej serca. Z kolei Matka Boża nie wyraziłaby swojej zgody na poczęcie, gdyby Bóg nie okazał Jej serca i nie obdarzył pełnią łaski. Bóg, żeby kochać nas nie tylko „po Bosku”, ale i ludzkim sercem, stał się człowiekiem. W tej perspektywie na Narodzenie Pańskie wolno patrzeć jak na tajemnicę dwóch serc, Jezusa i Maryi.

Serce człowieka

Z nieba na ziemię przybywa Boży wysłannik. Już w tym posłaniu anioła należy widzieć zapowiedź wydarzenia największej wagi – w chwili, w której niebo łączy się z ziemią, również istoty nieziemskie mają przywilej wzięcia w nim udziału. Bezcielesnymi ustami Gabriela zostaje złożona propozycja nie mieszcząca się w głowie, ale w sercu Maryi, do którego wszedł anioł – owszem (por. Łk 1,28). Potrzeba zgody ze strony człowieka, inaczej Bóg nie stanie się jed-

nym z nas; można by rzec: nic o nas bez nas, reprezentowanych przez Nią.

Wszystko zostało już przygotowane wcześniej, a nawet odwiecznie. Jak głosi dogmat o Niepokalanym Poczęciu, Bóg „od początku i przed wiekami wybrał matkę dla swego Jednorodzonego Syna i przeznaczył Ją, aby w błogosławionej pełni czasów stał się w Niej ciałem”. Jednym z „zakulisowych” działań Trójcy podjętych dla naszego zbawienia było zachowanie Niewiasty od grzechu pierworodnego – niejako „na kredyt”, zanim Odkupiciel dokonał swojego dzieła, aby kandydatka na Matkę Boga mogła w wolności wypowiedzieć życiowo ważną dla nas wszystkich zgodę.

Przy czym, co ważne, wyświadczona łaska nie „zaprogramowuje” Maryi na świętość, lecz uzdalnia Ją do współpracy z Bogiem. A zatem od Jej ludzkiej reakcji na Boską akcję zależy powodzenie

dokonywanego się dramatu. Co bodaj najbardziej emocjonalnie przedstawił w jednym ze swoich kazań św. Bernard z Clairvaux, do którego odwołał się z kolei Benedykt XVI w książce poświęconej dzieciństwu Jezusa – oto cały świat, niebo i ziemia, wstrzymują oddech i wyczekują odpowiedzi ze strony Niepokalanej:

„Czy powie «tak»? Ona zwleka z odpowiedzią... Może powstrzymuje ją Jej pokora? Ten jeden raz – tak mówi Jej Bernard – nie bądź pokorna, lecz wielkoduszna! Daj nam swoje »tak«! Jest to moment decydujący, w którym z Jej ust, z Jej serca wychodzi odpowiedź: «Niech mi się stanie według słowa twego»”

Serce Boga

W sposób doskonały to, o co prosimy w modlitwie „Ojciec Nasz”, wypełniło się właśnie w sercu Maryi: jako w niebie, tak i na ziemi stała się wola Boża. Bo temu momentowi historii ziemskiej, w którym Dziewica wyraziła zgodę na to, żeby stać się Matką Boga, odpowiada w wieczności „chwila”, w której Syn Boży decyduje się zostać człowiekiem. Ziemskiemu fiat Maryi odpowiada fiat Chrystusa; zgoda „tu”, i zgoda „tam”, na to samo wydarzenie, które tylko dzięki owej zgodności będzie mogło się dokonać.

Już Psalmista zrozumiał, że Bóg nie chce ofiary krwawej ani obiaty (*obiata* «w czasach pogańskiej Słowiańszczyzny: ofiara ze zwierząt lub płodów rolnych składana bóstwom albo ku czci zmarłych» przyp. red.), lecz otwiera uszy (por. Ps 40,7). Słowa tej modlitwy autor natchniony wkłada w usta przychodzącego na świat

Syna Bożego, tyle że znacząco je modyfikuje: „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało” (Hbr 10,5). Nie chodzi o narząd słuchu, ale o doskonałe posłuszeństwo „całym sobą”. Słowo, które staje się ciałem (por. J 1,14), staje się całe „uchem” dającym w ziemskiej historii posłuch Ojcu niebieskiemu. Podobnie Dziewica poczęła Go, jak mawiali Ojcowie Kościoła, za pośrednictwem ucha, przez słuchanie.

Duch Święty, jak przy stwarzaniu świata unosił się nad wodami (por. Rdz 1,2), tak teraz, przy „nowym stworzeniu” unosi się nad wodami płodowymi. Stwarza ludzką naturę Słowu – formuje Jego ludzkie serce, którym Wcielony będzie nas kochał. W sercu Tego, w którym „mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2,9), mieści się cała Boska miłość „na sposób ciała”, czyli wcielona w uczucia ludzkie. Doskonała miłość Chrystusa – Boga i człowieka – jednoczą się, umożliwiając ludziom miłowanie Boga: serce za serce, wzorem Maryi odpowiadającej na wybranie przez Boga.

Zjednoczenie serc

Matka Boża nie była kimś w rodzaju „surogatki” wynajętej przez Boga i odstawionej potem „za kulisy”; Jej rola nie skończyła się w momencie poczęcia, owszem współpracowała Ona z Bogiem również w narodzeniu Chrystusa. „Wieczne dziewictwo” właśnie w tym odślania swój najgłębszy sens, że stanowi znak oddania się Maryi „całą sobą” Osobie i dziełu Boga, który stał się człowiekiem; tylko totalnie oddana sercem Dziewica mogła zostać Matką Boga, a zgoda w decydującym momencie

została wyrażona dlatego, że całe życie Jej upływało pod znakiem fiat.

Rozciągnięty w czasie (bo wieczny wkracza w historię) proces przyjścia Boga na świat, jak wynika z Ewangelii, trzeba by widzieć jako wydarzenie Bosko-ludzkie. Z jednej strony mamy do czynienia z wydarzeniem „ludzkim” (Bóg nie „spada” z nieba, rodzi się na ziemi), ale z drugiej z „Boskim” (dziewicze narodzenie, a wcześniej poczęcie, jak to wyrazili Ojcowie Soboru Laterańskiego, „bez nasienia męskiego”). Od momentu złożenia Dziecięcia w żłobie (por. Łk 2,7) rozpoczyna się ziemskie życie Jezusa, ukryte przed naszymi oczami, i skrywające się w rozpięniętym sercu Bożej Rodzicielki (por. Łk 2,19.51).

Właśnie od Matki Boga i naszej trzeba by się uczyć rozważania misterium Narodzenia Pańskiego. Jak to możliwe, że Bóg stał się człowiekiem, choć nie przestał być Bogiem? W głowie się nie mieści, że nic nie tracąc z Boskości, narodził się jako Dziecię! Bazyli z Selekcji (†459) w *Homilii o Theotokos* sugerował „rozdwojenie” serca Maryi: „Czy będę karmił Cię mlekiem, czy czcić Ciebie jako Boga? Czy będę troszczyć się o Ciebie jako matka, czy adorować Ciebie jako służebnica?”. A jednak w tym sercu zmieściła się jednoczesna adoracja Syna Bożego i ludzka miłość do syna.

A przede wszystkim nastąpiło zjednoczenie serc: serca ludzkiej Matki Boga z ludzkim sercem Boga, który stał się człowiekiem.

//

Niech Chrystus, przychodzący do człowieka, obdarowuje Was błogostawieństwem oraz niezbędnymi ludzkimi siłami.

Boży pokój niech zagości na stałe w naszych sercach.

Niech Boże błogostawieństwo towarzyszy Wam podczas świąt Bożego Narodzenia i każdego dnia Nowego Roku!

+ Berndt I. Eidsvig

Berndt I. Eidsvig

Chrzest, pierwsza komunია święta, bierzmowanie

Ogólne wytyczne odnośnie sakramentów w Diecezji Oslo (mogą się nieznacznie różnić w zależności od parafii)

Jakie dokumenty są potrzebne do chrztu dziecka, komunii świętej i bierzmowania?

Gdzie się udać i z kim rozmawiać? Co jest potrzebne i jak się do tego przygotować?

Poniżej znajdują się zebrane najważniejsze informacje na temat trzech pierwszych sakramentów. Szczegółowych informacji można uzyskać kontaktując się ze swoim biurem parafialnym.

Chrzest święty

Sakrament chrztu należy – obok bierzmowania i Eucharystii – do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. „Chrzcić” – oznacza zanurzać w wodzie. Każdy ochrzczony zostaje zanurzony w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim jako „nowe stworzenie” (2 Kor 5,17). Chrystus rozpoczął swoją publiczną działalność od przyjęcia chrztu w Jordanie.

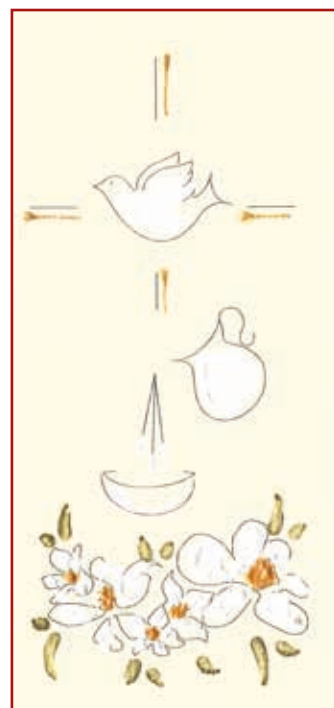
W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie było zwyczaju udzielania sakramentu chrztu dzieciom. Przygotowanie dorosłych osób do przyjęcia tego sakramentu trwało nawet kilka lat. Okres przygotowania do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego nazywany był katechumenatem. Przygotowanie to obejmowało cztery etapy (prekatechumenat – czyli pierwsze głoszenie Ewangelii człowiekowi,

katechumenat ścisły – czyli systematyczna katecheza trwająca niekiedy kilka lat, okres oświecenia i oczyszczenia, przeżywany w okresie Wielkiego Postu przed przyjęciem sakramentów inicjacji i zwierający wiele obrzędów specjalnie przygotowanych dla kandydatów do chrztu, wreszcie mistagogia – czyli czas następujący bezpośrednio po przyjęciu wspomnianych sakramentów). Niektórzy wierni czekali z chrztem aż do śmierci, aby podjąć decyzję w pełni świadomą, a przy okazji otrzymać rozgrzeszenie z całego życia, łącznie z grzechem pierworodnym wspólnym wszystkim potomkom Adama.

Chrzest odpuszcza grzech pierworodny, wszystkie grzechy osobiste, a także kary za grzech. Jednocześnie z Chrystusem i pozwala uczestniczyć w Jego kapłaństwie, daje uczestnictwo w życiu Trójcy Świętej oraz włącza we wspólnotę Kościoła. Obdarowuje również cnotami – wiarą, nadzieją i miłością i darami Ducha Świętego. Każdy ochrzczony zostaje opieczętowany niezniszczalnym duchowym znamieniem i już na zawsze przynależy do Chrystusa.

Następujące formularze otrzymasz od księdza lub z biura parafialnego:

- Formularz chrzcielny (Dåpsmeldingsskjema), który należy wypełnić i dostarczyć księdzu lub do biura parafialnego.
- Formularz przynależności do Kościoła katolickiego (Kirketilhørighetsskjema) Wypełniony i podpisany przez rodziców/opiekunów dziecka formularz należy oddać księdzu lub do biura parafialnego. Jest on następnie wysyłany do Kościoła norweskiego, aby potwierdzić, że



dziecko zostało ochrzczone w Kościele katolickim.

Rodzice dziecka zobowiązani są przekazać następujące dokumenty księdzu lub złożyć je w biurze parafialnym:

- Akt urodzenia dziecka. Na tej podstawie zostanie spisany akt chrztu dziecka.
- Zaświadczenie o przyjęciu sakramentu bierzmowania przez rodziców chrzestnych.

Rodzice dziecka biorą udział w rozmowie / kursie przedchrzcielny z księdzem lub inną osobą odpowiedzialną.

Rodzice otrzymują po chrzcie: Świadectwo chrztu, które jest wypisem z parafialnej księgi chrztów i wysyłane jest do rodziców dziecka. Niektóre parafie wysyłają także dyplom, ale nie jest to oficjalne świadectwo chrztu, ponieważ brakuje tam wielu ważnych informacji.

Pierwsza komunія święta

Komunia Święta została ustanowiona przez Jezusa Chrystusa składającego dziękczynienie Bogu Ojcu, w Wielki Czwartek podczas Ostatniej Wieczerzy.

Kościół jest wierny poleceniu Jezusa: „Czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24) i nieustannie celebrował i celebruje Eucharystię, zwłaszcza w niedzielę – czyli w dniu zmartwychwstania Chrystusa. Sakrament ten jest źródłem i szczytem całego naszego życia duchowego, życia chrześcijańskiego, życia Kościoła.

Ponieważ Pierwsza Komunia Święta posiada nierozzerwalny związek z Ostatnią Wieczerzą, jednym z najistotniejszych znaczeń jakie musimy odkryć pod używanymi przez Kościół symbolami są ciało i krew Chrystusa ukryte pod postaciami chleba i wina. Jako katolicy wierzymy, że podczas Eucharystii doświadczamy obecności samego Chrystusa pod tymi właśnie postaciami. Przyjęcie Sakramentu Komunii Świętej symbolizuje nasze uczestnictwo w drodze jaką po Ostatniej Wieczerzy Jezus Chrystus przebył dla naszego zbawienia, czyli jego męczeńską śmierć na krzyżu oraz zmartwychwstanie.

Prawdziwy duchowy wymiar Sakramentu Pierwszej Komunii Świętej wiąże się z wielką odpowiedzialnością, bowiem od tego momentu każdy z nas staje się w pełni odpowiedzialny za wszystkie swoje uczynki. Na drodze do komunii stoi konfesjonał, przy którym człowiek musi szczerze wyznać wszystkie swoje grzechy. Bowiem dopiero „oczyszczenie” daje możliwość pełnego obcowania z Bogiem. Pamiętajmy o niezwyklej istocie sakramentu Pierwszej Komunii Świętej.

Od księdza lub z biura parafialnego otrzymasz:

- Formularz do pierwszej komunii (Førstekommunionens meldingsskjema), który trzeba wypełnić i przekazać księdzu, w biurze parafialnym lub osobie odpowiedzialnej za katechezę.

Te dokumenty rodzice dziecka powinni doręczyć księdzu lub dostarczyć do biura parafialnego.

- Świadectwo chrztu.

- Potwierdzenie ukończenia katechety jeśli dziecko planuje przystąpić do pierwszej komunii w innej parafii niż w tej, w której odbywała się katecheza.

Katecheza przygotowująca do pierwszej komunii trwa 2 lata.

Dziecko przyjmuje sakrament pierwszej komunii świętej pod koniec nauki w trzeciej klasie szkoły podstawowej.

Po pierwszej komunii rodzice otrzymują: Dypłom.

Bierzmowanie

Sakrament bierzmowania, który wyciska charakter i przez który ochrzczeni, postępując na drodze chrześcijańskiego wtajemniczenia, są ubogacani darem Ducha Świętego i doskonale łączą się z Kościołem, umacnia ich i ściślej zobowiązuje, aby słowem i czynem byli świadkami Chrystusa oraz szerzyli wiarę i jej bronili.

Drugim etapem inicjacji chrześcijańskiej jest sakrament bierzmowania (confirmatio). Św. Tomasz mówił, że jest to sakrament, który uświęca dojrzałość życia chrześcijańskiego – niejako uzupełnia sam chrzest. Bierzmowanie ma utwierdzić w nas to, co zaczęło się podczas chrztu. Wypływająca z przyjęcia tego sakramentu łaska, ma być dla nas źródłem duchowej siły, abyśmy byli zdolni do wyznawania swojej wiary i wprowadzali ją w codzienne życie.

Skutkiem sakramentu bierzmowania jest wylanie Ducha Świętego, identyczne z tym, jakie miało miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy. To wylanie Ducha Świętego wyciska w duszy chrześcijanina niezatarte znamię. Przyjęcie sakramentu bierzmowania czyni nas jeszcze bardziej dziećmi Bożymi, jeszcze ściślej jednoczy nas z Chrystusem i z Jego Kościołem. Dzięki łasce Ducha Świętego możemy stać się gorliwymi świadkami naszej wiary.

Ten formularz otrzymasz od księdza lub z biura parafialnego:

- Formularz do bierzmowania (Fermingsmelding), który wypełniają rodzice dziecka i oddają księdzu, w biurze parafialnym lub osobie odpowiedzialnej za katechezę

Księdzu lub do biura parafialnego należy dostarczyć następujące dokumenty:

- Świadectwo chrztu z potwierdzeniem, że dziecko przyjęło sakrament pierwszej komunii świętej.

- Potwierdzenie ukończenia katechety jeśli dziecko planuje przystąpić do bierzmowania w innej parafii niż w tej, w której odbywała się katecheza.

- Świadectwo bierzmowania świadka.

Katecheza przygotowująca do bierzmowania trwa 2 lata.

Dziecko otrzymuje sakrament bierzmowania pod koniec dziewiątej klasy, a niektórzy na początku dziesiątej. Wynika to z tego, że parafia musi dostosować się do harmonogramu biskupa.

Po bierzmowaniu rodzice otrzymują:

Świadectwo bierzmowania wydawane przez parafię lub diecezję i wysyłane do rodziców.

Praktyki stosowane przy sakramencie chrztu, pierwszej komunii i bierzmowania mogą się nieco różnić w poszczególnych parafiach i szczególnie księży mogą mieć dodatkowe wymagania. Dlatego ważne jest, aby skontaktować się z księdzem i parafią, do której należysz.

//



Papież Franciszek w Szwecji

31 października – 1 listopada 2016

Ojciec święty Franciszek 31 października w Lund, wziął udział w inauguracji obchodów 500. rocznicy reformacji. Po raz pierwszy w historii papież modlił się wspólnie z najwyższymi rangą przedstawicielami protestantyzmu z okazji reformacji, a także 70. rocznicy założonej w 1947 r. w Lund Światowej Federacji Luterńskiej. 1 listopada papież odprawił w Malmö Mszę św. dla katolików.

Historyczne nabożeństwo ekumeniczne w katedrze w Lund

Przybywającego do świątyni Biskupa Rzymu powitali: prymaska Luterńskiego Kościoła Szwecji abp Antje Jackelén i katolicki ordynariusz Sztokholmu, bp Anders Arborelius. W katedrze obecny był król Szwecji Karol XVI Gustaw z małżonką Sylwią i premier Kjell Stefan Löfven.

„Nie możemy pogodzić się z podziałem i dystansem, jaki rozdzielanie wytworzyło między nami. Możemy to naprawić w kluczowym momencie naszej historii, przezwyciężając spory i nieporozumienia, które często uniemożliwiały nam zrozumienie siebie nawzajem” – powiedział papież Franciszek podczas modlitwy ekumenicznej w katedrze luterńskiej w Lund. Nabożeństwo ekumeniczne rozpoczynające wspólne obchody 500-lecia reformacji oparte było na raporcie z 2013 r. „Od konfliktu do komunii”, podsumowującym 50 lat dialogu katolicko-luterńskiego.



Fot.: Diecezja Sztokholm

Od lewej: kardynał Kurt Koch, przewodniczący Światowej Federacji Luterńskiej bp Munib Younan, papież Franciszek, pastor Kościoła Szwecji Mart, z katedry w Lund.

Papież Franciszek podkreślił, że istotą wysiłków na rzecz zjednoczenia chrześcijan jest trwanie w jedności z Chrystusem, bez którego „nic nie możemy uczynić”. Zauważył jednocześnie, że modlitwa ekumeniczna w Lund jest także dziękczynieniem Bogu za ludzi, „którzy nie pogodzili się z podziałem, ale zachowali żywą nadzieję pojednania między wszystkimi, którzy wierzą w Jedynego Pana”. Ojciec Święty wskazał na znaczenie dialogu między Kościołem katolickim a Światową Federacją Luterńską w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. „Nie możemy pogodzić się z podziałem i dystansem, jaki rozdzielanie wytworzyło między nami. Możemy to naprawić w kluczowym momencie naszej historii, przezwyciężając spory i nieporozumienia, które często uniemożliwiały nam zrozumienie siebie nawzajem” – stwierdził następca św. Piotra.

Zaznaczył również, że jedność chrześcijan jest pragnieniem samego Jezusa. Dlatego trzeba z miłością i szczerością spojrzeć na przeszłość „i uznać błąd oraz prosić o przebaczenie”. Dodał, że również lud Boży pragnie jedności. Bowiem

podział „historycznie został utrwalony bardziej przez ludzi władzy tego świata, niż ze względu na wolę wiernego ludu”. Ojciec Święty zauważył, iż „pomimo, że z obydwu stron istniało prawdziwe pragnienie wyznawania i bronięcia prawdziwej wiary, to jednak jesteśmy też świadomi, że zasklepiłiśmy się w sobie ze strachu lub uprzedzeń wobec wiary wyznawanej przez innych, inaczej rozkładających akcenty czy też używających innego języka”. Ostrzegł przed pokusą osądzania historii i zachęcił, aby dążyć do lepszego zrozumienia wydarzeń, „aby stać się nosicielami prawdy”. Jednocześnie wskazał, na konieczność trwania w Chrystusie oraz do dążenia, „aby tę samą historię opowiedzieć w inny sposób”.

Katolicy i luteranie zwrócili się do przedstawicieli innych wspólnot chrześcijańskich, z którymi utrzymują dialog ekumeniczny o modlitwę i wsparcie ich dążeń do jedności. Wezwano parafie i wspólnoty na całym świecie do kontynuowania dialogu i pogłębiania solidarności. „Zbliżając się do Chrystusa w wierze, modląc się razem, słuchając

siebie nawzajem, żyjąc miłością Chrystusa w naszych relacjach, my, katolicy i luteranie, otwieramy się na moc Trójjedynego Boga. Zakorzeni w Chrystusie i świadcząc o Nim, ponawiamy nasze postanowienie, by być wiernymi głosicielami bezgranicznej miłości Boga do całej ludzkości” – czytamy we wspólnej deklaracji katolicko-luterańskiej.

Na zakończenie modlono się wspólnie w intencjach Kościoła, świata i potrzebujących. Po polsku odczytano modlitwę za uchodźców i opuszczone dzieci.

Spotkanie ekumeniczne w Malmö Arena

Uczestnicy spotkania zostali zachęceni do czynienia każdego dnia gestu pokoju i pojednania oraz bycia mężnymi i wiernymi świadkami chrześcijańskiej nadziei.

Ojciec święty podziękował Bogu za możliwość wspólnego upamiętnienia 500-lecia reformacji, „które przeżywamy z odnowionym duchem i świadomością, że jedność między chrześcijanami jest priorytetem, bo uznajemy, że więcej jest tego, co nas łączy niż tego, co nas dzieli. Droga podjęta, aby ją osiągnąć jest już wielkim darem, jaki daje nam Bóg i z Jego pomocą zebraliśmy się tu dzisiaj, luteranie i katolicy, w duchu komunii, aby skierować nasze spojrzenie na jedynego Pana, Jezusa Chrystusa.”

Dialog jaki został podjęty, pomógł zrodzić wzajemne zaufanie, pogłębić zrozumienie oraz potwierdzić wspólne pragnienie podążania do pełnej jedności – mówił Franciszek.

Na zakończenie zaapelował, abyśmy nie dali się pokonać przeciwnościom, a wracając do domu zabrali ze sobą zobowiązanie, „żeby codziennie uczynić gest pokoju i pojednania, abyśmy byli mężnymi i wiernymi świadkami chrześcijańskiej nadziei.”

Msza święta w Malmö

Podczas Mszy św. sprawowanej i na stadionie w Malmö usłyszeliśmy od papieża o powszechnym powołaniu do świętości.

Ojciec Święty, któremu towarzyszył biskup Sztokholmu Anders Arborelius, wjechał na stadion w odkrytym

samochodzie. Okrążał powoli murawę, pozdrawiając około 18 tys. zgromadzonych pielgrzymów, w tym kilka tysięcy Polaków.

Papież podkreślił, że uroczystość Wszystkich Świętych skłania nas do myśli nie tylko o tych świętych, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, ale także o chrześcijanach, którzy przeżyli swe życie w pełni wiary i miłości. Nie brakuje wśród nich naszych krewnych, przyjaciół i znajomych.

Papież zauważył, iż świętych cechuje szczęście, które swe źródło ma w miłości Boga. Ich drogą, ich celem, ich ojczyzną są Błogosławieństwa. Są też one drogą życia, którą wskazuje nam Pan, abyśmy mogli pójść w Jego ślady. Wśród nich szczególną uwagę zwrócił Ojciec Święty na to które głosi: „Błogosławieni cisi”.

„Łagodność jest sposobem bycia i życia, który przybliży nas do Jezusa i sprawia, że jesteśmy zjednoczeni między sobą. Sprawia, że odkładamy na bok wszystko, co nas dzieli i przeciwstawia nas sobie, a szukamy nieustannie nowych sposobów, by iść naprzód drogą jedności” – stwierdził Franciszek. W tym kontekście przypomniał święte: niedawno kanonizowaną Marię Elżbietę Hesselblad i świętą Brygidę, współpatronkę Europy. Znakiem tego jest fakt, że w ich ojczyźnie, wspólnie upamiętniono pięćsetną rocznicę reformacji.

Ojciec Święty wspominał, że ewangeliczne Błogosławieństwa określają ucznia Jezusa i są stale aktualne. W tym kontekście wskazał na nowe sytuacje: „błogosławieni, którzy z wiarą znoszą cierpienia, jakie zadają im inni, i z serca przebaczą; błogosławieni, którzy patrzą w oczy odrzuconym i usuniętym na margines, okazując im bliskość; błogosławieni, którzy rozpoznają Boga w każdym człowieku i walczą o to, aby i inni to odkryli; błogosławieni, którzy chronią i dbają o wspólny dom; błogosławieni, którzy rezygnują ze swojego dobrobytu dla dobra innych; błogosławieni, którzy modlą się i pracują na rzecz pełnej jedności chrześcijan... Wszyscy oni są nosicielami miłosierdzia i czułości Boga, i na pewno otrzymają od Niego zasłużoną nagrodę” – powiedział papież.

Franciszek zaznaczył, że powołanie do świętości skierowane jest do wszystkich i trzeba je przyjmować od Pana Jezu-

sa w duchu wiary. „Naszej niebieskiej Matce, Królowej Wszystkich Świętych powierzamy nasze intencje i dialog w poszukiwaniu pełnej komunii wszystkich chrześcijan, abyśmy byli pobłogosławieni w naszych wysiłkach i osiągnęli świętość w jedności” – zakończył swoją homilię Ojciec Święty.

W wielojęzycznej modlitwie wiernych pierwsza intencja ofiarowana była za Kościół katolicki w krajach nordyckich, by coraz wyraźniej dawał świadectwo powołania do życia wiecznego z Bogiem.

Następnie proszono za parafie krajów skandynawskich, charakteryzujące się mnogością języków, narodowości i kultur, aby Kościół był wzorem ludzkości pojednanej, żyjącej razem w pokoju i wzajemnym szacunku.

Trzecią intencję ofiarowano za niewierzących prosząc, aby wszyscy chrześcijanie wspólnie dawali świadectwo Bożej troski o każdego człowieka na ziemi.

W kolejnej prośbie modlono się za wierzących, aby pełnili wolę Bożą, mając otwarte serca dla wszystkich potrzebujących.

W ostatniej intencji, która została odczytana po polsku, przypomniano, że wszyscy ludzie są powołani do świętości. Proszono w niej Boga, aby nawrócił grzeszników, umocnił wierzących, pocieszył przygnębionych, zgromadził wygnańców oraz przyjął zmarłych w niebieskim Jeruzalem.

Na zakończenie podróży apostolskiej, na lotnisku w Malmö papieża pożegnała w imieniu władz tego kraju minister kultury i demokracji Alice Bah-Kuhnke. Obecni byli także m.in. ordynariusz Sztokholmu bp Anders Arborelius, przewodniczący Skandynawskiej Konferencji Biskupiej bp Czesław Kozon, biskup Kopenhagi i nuncjusz apostolski w krajach skandynawskich abp Henryk Nowacki, a także prymas luterańskiego Kościoła Szwecji abp Antje Jackélen.

//

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

- * wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym
- * na stronie internetowej: medlem.katolsk.no (strona w jęz. polskim)
- * wyślij wiadomość e-mail: medlemskap@katolsk.no lub SMS pod numer 417 16 052 (podając Nazwisko, Imię, datę urodzenia; np. NOWAK, JAN, 1984-12-31)

Informacja z Centrum rejestracji

Dziękujemy za bardzo pozytywny odzew i miłe słowa z jakimi spotykamy się podczas aktualizowania rejestru katolików mieszkających w Norwegii. Dzięki Waszej rejestracji i potwierdzeniu przynależności do wspólnoty katolików, księża mogą dotrzeć z posługą w języku polskim wszędzie tam, gdzie jest największa potrzeba. Rozmowy z Wami dostarczają nam niezwykle cennych informacji dotyczących problemów z jakimi borykacie się w kontaktach z Kościołem.

Centrum rejestracji służy pomocą wszystkim katolikom mieszkającym w Norwegii i udziela informacji w jęz. polskim m.in. na temat godzin Mszy św., katechezy, sakramentów oraz odpowiada na pytania związane z działalnością Kościoła katolickiego w Norwegii.

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00.
Można skontaktować się z nami w języku polskim pod numerem: 23 21 94 91
lub e-mailem medlem@katolsk.no.
Jesteśmy otwarci na wszelkie spostrzeżenia i uwagi z Waszej strony.

Jeśli wśród Waszych najbliższych są osoby, które nie potwierdziły jeszcze przynależności do Kościoła katolickiego w Norwegii, mogą to uczynić kontaktując się z nami. Aby ułatwić rejestrację uruchomiliśmy numer do wysyłania wiadomości SMS. Wylij wiadomomość pod numer 417 16 052. W treści prosimy wpisać imię, nazwisko oraz datę urodzenia.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie Diecezji Oslo.

REJESTRACJA W KOŚCIELE KATOLICKIM W NORWEGII

Ja/ my jestem/śmy katolikiem/ami i pragnę/niemy zarejestrować się w Kościele katolickim w Norwegii.

Opcja A (PREFEROWANA)



Wyślij SMS pod numer 417 16 052

wpisując w treści: NAZWISKO, IMIĘ, DATĘ URODZENIA (np. NOWAK, JAN, 1984-12-31)

Wyślij jednego SMSa dla każdej z osób.

Opcja B (WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI)



IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia : ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis : _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

Miejscowość/data: _____ Numer telefonu: _____

Wypełniony formularz prosimy przekazać księdzu lub złożyć w wyznaczonym miejscu w kościele. Możesz użyć kilku formularzy lub miejsca na odwrocie jeśli potrzebujesz więcej miejsca.

Rejestracja w Kościele katolickim w Norwegii jest bezpłatna i zgodnie z obowiązującym prawem, w Norwegii nie ma podatku kościelnego. Osoby zarejestrowane nie będą figurować w żadnym publicznym rejestrze. Masz pytania? Wyślij SMS pod numer 417 16 052, e-mail na adres medlem@katolsk.no lub zadzwoń pod numer 23 21 94 91.

Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych §§ 8 i 12, Diecezja Kościoła Katolickiego w Oslo może uzyskać numery personalne wszystkich swoich członków. Jest to niezbędne aby wypełnić wymogi rządu odnośnie ubiegania się o dotację państwową zgodnie z Prawem o wspólnotach wyznaniowych § 19b. Informacje niezbędne do rejestracji będą sprawdzane w narodowym rejestrze ludności. Rejestracja dzieci odbywa się w oparciu o Prawa Dziecka dotyczące wyboru religii w imieniu dzieci.

UWAGA! Aby zarejestrować dzieci w wieku 0-14 lat wymagane są podpisy obojga rodziców. Osoby w wieku powyżej 15 lat muszą podpisać się osobiście.

UWAGA! Można zarejestrować także siebie i swoją rodzinę elektronicznie pod adresem www.medlem.katolsk.no

St. Peter kirke w Halden

- pięknie odnowiony



W 1870 roku było około 20 katolików w mieście, które wówczas nazywało się Fredrikshald, a obecnie nosi ono nazwę Halden. Niemniej jednak, siedem lat później została ukończona budowa okazałego, neogotyckiego kościoła – St. Peter kirke. Był to trzeci kościół katolicki, który został zbudowany w Norwegii po reformacji.

Wiele osób zna historię powstania kościoła w Halden. Oryginalne plany architektoniczne zakładają kościół, który mógłby służyć dla 10 000 mieszkańców. To, czego ten holenderski architekt nie brał pod uwagę, to fakt, że luteranizm był religią państwową w Norwegii, a liczba katolików była znikomo mała.

Nieporozumienie zostało wyjaśnione, a rozmiar kościoła został pomniejszony o dwie trzecie. Pominięto między innymi prezbiterium oraz wysoką dzwonnice. Miało to jednak poważne konsekwencje. Przez wiele dziesięcioleci kościół borykał się z budowlanymi problemami technicznymi. Musiano wesprzeć łuki a na ścianach pojawiła się wilgoć.

Gruntowny remont

Wnętrze kościoła przeszło wiele dużych zmian od 1877 roku. Przeprowadzono także wiele mniejszych remontów. Jednak żadna z tych prac nie pozwoliła rozwiązać problemu wilgoci. Teraz natomiast kościół przeszedł gruntowny remont wewnątrz i na zewnątrz. Dlatego z ogromną przyjemnością Diecezja Oslo, księży oraz parafia stwierdzają, że budynek kościoła został całkowicie odnowiony i wygląda pięknie. Diecezja

postanowiła wykonać najpierw prace na zewnątrz. A latem tego roku prowadzone były prace remontowe wewnątrz. Dlatego Msze święte od połowy maja do połowy sierpnia sprawowane były w Sali parafialnej

Trudne decyzje

Podjęte zostały trudne decyzje odnośnie wnętrza kościoła: Ściany, które były ciemnego beżowego koloru, zostały pomalowane na białe. Głowice kolumn i łukowe obramowania okien przy ołtarzu zostały pokryte warstwą złotej farby. Wiele fresków na ścianach zostało zamalowanych. Nie były one stare. Wykonał je holenderski malarz Bern Dons i jego syn Deni, tuż po drugiej wojnie światowej. Freski przedstawiały epizody ze Starego i Nowego Testamentu oraz członków parafii przedstawionych jako bohaterów biblijnych. Wiele fresków

miało znaczne uszkodzenia spowodowane wilgocią, które były trudne do naprawienia. Biskup podjął decyzję, że freski powinny zostać zamalowane.

Nowa droga krzyżowa

Ojciec i syn Dons namalowali również obrazy drogi krzyżowej, które wisiały w kościele aż do renowacji tego lata. Wielu ekspertów znających się na sztuce podczas kontroli wskazało, że obrazy te były zbyt duże i nie pasowały w kościele. Droga krzyżowa została usunięta. Proboszcz parafii, o. Roman Kunkel OMI, pozyskał inną i bardziej odpowiednią drogę krzyżową do nowo odnowionego kościoła. Droga krzyżowa, składająca się z małych ręcznie rzeźbionych figur, została pierwotnie wykonana dla kościoła St. Antonius kyrka w Olofström, w Szwecji. O. Kunkel pracował tam aż do 1997 roku. Droga krzyżowa została przekazana w darze dla parafii w Halden.

Podziękowania należą się wielu

Wiele osób przyczyniło się do tego, aby parafia otrzymała niezbędne ulepszenia. Podziękowania kierowane są do Kurii diecezjalnej w Oslo, która wciągnęła parafię na listę priorytetowych projektów renowacyjnych. Ogromne podziękowania dla otrzymują Paul Marić i Britt Myrli z działu nieruchomości diecezji. Oboje bardzo sumiennie zarządzali procesem renowacji, Paul z zewnątrz, a Britt wewnątrz. Czy jest normalne, że firmy remontowe wykazują takie duże zaangażowanie jak wykazała to firma Sigma, która odpowiedzialna była za remont wnętrza? Największe podziękowania należą się mimo to ojcu Romanowi. Było wiele obaw i wiele poważnych wyzwań. Ławki powinny zostać przesunięte, rzeźby zdjęte, trzeba było pozmywać i pomalować. Ojciec Roman codziennie przez całe lato nie tylko śledził postęp prac, ale także sam brał w nich aktywny udział. Także zapewniał jedzenie tym, którzy wykonywali pracę w kościele.

//



Peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego



Rok Miłosierdzia miał przypomnieć nam wszystkim istotę orędzia Jezusa Chrystusa: Bóg przebacza każde zło, jeśli tylko Go o to poprosimy. Jubileusz ten podkreślił, że Bóg jest nieskończonym dobrem, a Jezus ofiarował swoje życie za każdego z nas. Hasło tego roku zostało zaczerpnięte z Ewangelii wg św. Łukasza: Miłosierni jak Ojciec (Łk 6,36) i zachęcało do naśladowania Boga, tak aby przekonywać ludzi o jego dobroci. W czasie tego nadzwyczajnego roku odbyły się m.in. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie poświęcone orędziu św. Faustyny, głoszonemu przez św. Jana Pawła II. A jak ten Rok Jubileuszowy świętowano w parafii w Bergen?

Jak to się stało, że Obraz Jezusa Miłosiernego przybył do parafii św. Pawła w Bergen?

Przed wszystkim należy powiedzieć, że Obraz Jezusa Miłosiernego jest z nami w naszym kościele już o wielu lat. Jednak peregrynacja tej szczególnej kopii Obrazu, która nawiedza kolejne parafie w Polsce, a która też przybyła do Bergen, była rzeczywiście niezwykłym i niecodziennym wydarzeniem.

Kiedy Ojciec Święty Franciszek ogłosił w Kościele katolickim pod koniec 2015 roku nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia zastanawialiśmy się nad parafialną pielgrzymką do krakowskich Łagiewnik. Szybko jednak okazało się, że wielu parafian odwiedziło już Sanktuarium w Łagiewnikach – pielgrzymowali m.in. Tamilowie, Wietnamczycy, Filipińczycy oraz młodzież. Polscy kapłani pracujący

w naszej parafii - ks. Piotr i ks. Janusz - dowiedzieli się, że peregrynacja Obrazu w Polsce będzie zawieszona na czas Światowych Dni Młodzieży. W związku z tym istniała możliwość zaproszenia kopii Obrazu do Bergen. Proboszcz parafii, ks. Alois Brodersen natychmiast wyraził na to zgodę. Zaczęliśmy planować peregrynację w taki sposób, aby było to ważne wydarzenie w życiu całej parafii, w trwającym jeszcze w Kościele Roku Miłosierdzia. Nie tylko wydarzenie dla parafian pochodzących z Polski, bo przecież kult Bożego Miłosierdzia znany jest na całym świecie i dobrze znany większości naszych parafian.

Czy peregrynacja była wyzwaniem dla parafii?

Nie użyłabym słowa wyzwanie. Raczej wielkim i radosnym oczekiwaniem, które oczywiście wymaga długich

przygotowań. Mogę jednak wspomnieć, że mieliśmy mały problem językowy – jak nazwać peregrynację po norwesku? Peregrynacja to w zasadzie to samo co pielgrzymka, ale ma w Kościele katolickim dodatkowe znaczenie związane właśnie z przemieszczeniem obrazu czy relikwii. W innych językach europejskich znany jest łaciński źródłosłów – angielskie peregrination, czy hiszpańskie la peregrinación, itd, ale nie po norwesku... W końcu ks. proboszcz zdecydował, że należy „peregrinatio” wprowadzić do „katolickiego języka norweskiego”, i tak już zostało. M.in. na plakatach informacyjnych, w Internecie na stronie www.katolsk.no. Jestem ciekawa czy to nowe słowo się przyjmie.

Kiedy odbyła się peregrynacja?

Obraz przybył do Bergen 24-go września, a następnie 1-go października pojechał do drugiej części naszej parafii, która znajduje się w okręgu Sogn og Fjordane i odwiedził miejscowości, w których w tę sobotę i niedzielę sprawowana była Msza św. czyli: Førde, Florø, Sogndal, Loen i Nordfjordeid. A w drodze powrotnej do Polski odwiedził jeszcze parafię St. Svithun w Stavanger.

A jak wyglądała sama uroczystość powitania Obrazu?

Powitanie Obrazu odbyło się na placu przed Uniwersytem w Bergen, skąd poszliśmy w procesji do kościoła św. Pawła. Na powitanie przybył również ks. biskup Leszek Leszkiewicz, biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej, który koncelebrował uroczystą Mszę świętą wraz z ks. proboszczem i innymi księżmi naszej parafii. Podczas Mszy św. parafia została zawierzona Bożemu Miłosierdziu. Potem przez cały wieczór odbywało się modlitewne czuwanie w różnych językach. Można było przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. W trakcie wieczoru można było także posilić się w Sali parafialnej. W ciągu całego tygodnia kościół był otwarty przez cały dzień i poszczególne grupy parafialne miały nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia.

Kto zajmował się przygotowaniem?

Przede wszystkim polscy księża - ks. Piotr Gąsior i ks. Janusz Batko, ks. proboszcz Alois Brodersen oraz Rada Parafialna, której przewodniczenie prze-



jął w sierpniu Quốc-Long Nguyễn. W przygotowanie tej uroczystości i w samej jej obchody włączyło się wiele osób.

Przygotowania trwały kilka miesięcy. Wymagały załatwienia różnych formalności, a także przygotowań w parafii i w samym kościele. Razem z Obrazem przyjechały relikwie św. Faustyny i św. Jana Pawła II, które już na stałe zostały w naszym kościele. W związku z tym trzeba było na przykład przygotować ołtarz w bocznej nawie kościoła, aby umieścić tam relikwiarze. Tu należą się podziękowania polskiemu specjalistom! Dużo pracy trzeba było włożyć w tłumaczenie tekstów związanych z samym Obrazem i z liturgią powitania Obrazu na język norweski i inne języki narodowe. Zawsze jest też sporo innych drobiazgów, których nie widać gołym okiem, a „ktoś” je wykonuje. Osoby, które przygotowa-

ły kościół, chór parafialny i chór polski, które śpiewały podczas liturgii, dyżurni z wielu grup, osoby które przygotowywały posiłek i kawę, które sprzątały, itd.

A czy to przedsięwzięcie przyniosło jakieś wymierne rezultaty?

Miłosierdzia Bożego nie da się zważyć i zmierzyć... Peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego była wielkim przeżyciem dla całej parafii i okazją do wspólnej modlitwy i współpracy organizacyjnej. To bardzo ważne w naszych norweskich parafiach, gdzie katolicy z tak wielu krajów są razem a jednocześnie osobno. Ważne jest, żebyśmy jak najczęściej byli razem w modlitwie, bo przecież nasz Kościół to Kościół powszechny. Myślę, że owoce peregrynacji poznamy także w przyszłości.

Na zakończenie warto może zacytować fragment homilii ks. biskupa Leszkiewicza wygłoszonej podczas powitania Obrazu:

„Dobrze, że w tym miejscu, dzisiaj jesteśmy razem. Bóg liczy na nas i daje nam swoje błogosławieństwo. Niech każdy z nas włączy się w ten wielki krzyk, który poprzez ziemię niesie radosne orędzie Jezusowej Ewangelii o miłosiernym Bogu, któremu spodobało się być ze swoim ludem i prowadzić go po drogach codziennego życia. Od nas i od naszego zaangażowania tak wiele zależy. Nasza wiara wyrażana publicznie przed Obrazem Jezusa Miłosiernego i modlitwa zawierzenia wypowiedzana w słowach: Jezu ufam Tobie ma być dla świata, Dobrą Nowiną, dającą nadzieję na piękne życie, które pozostaje w rękach dobrego Ojca i przez Niego jest błogosławione. Niech tak się stanie.”

//

Z Ewą Bivand, przewodniczącą Rady Parafialnej w parafii św. Pawła w Bergen w okresie przygotowań poprzedzających peregrynację (sierpień 2012 - sierpień 2016) rozmawiał Karol Michalczuk.

Dziękuję za rozmowę!

Zdjęcia: Hoang Van Nguyen.



Opowiadanie dla dzieci

Nieco ponad dwa tysiące lat temu żyła sobie młoda kobieta o imieniu Maryja, której Bóg powierzył bardzo szczególne zadanie. Maryja mieszkała w małym mieście zwanym Nazaret i zamierzała poślubić mężczyznę o imieniu Józef. Pewnego dnia, kiedy była sama w domu nagle stanął przed nią Archanioł Gabriel i powiedział: - Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą.

Maryja przestraszyła się. Nie wiedziała, dlaczego miałby ją odwiedzić anioł. Gabriel powiedział: - Nie bój się, Maryjo. Bóg wybrał Ciebie na matkę swojego Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On zwany Synem Najwyższego.

Maryja zapytała: - Jakże się to stanie? Nie mam jeszcze męża, jak więc mogę urodzić dziecko?

Anioł odrzekł: - Zstąpi na Ciebie Duch Święty. A Twój Syn będzie nazywany Synem Bożym. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Potem anioł odszedł.

Maryja była szczęśliwa, że zostanie matka obiecwanego Zbawiciela. Cały czas jed-

nak zastanawiała się, co powie na to wszystko Józef. Lecz Bóg pomyślał o wszystkim. Józef miał sen, w którym anioł

przemówił do niego: - Nie bój się wziąć Maryi za żonę. Jej dziecko będzie Synem Bożym. Dacie Mu na imię Jezus, bo wybawi On ludzi od grzechów.

Józef zrobił tak, jak powiedział anioł. Poślubił Maryję i wziął ją do swojego domu.

W tym czasie cesarz August postanowił przeprowadzić spis całej ludności. Chciał w ten sposób dowiedzieć się, ilu ludzi mieszka w jego królestwie i jak wysokie może ściągać podatki. Każdy musiał udać się do miasta swoich przodków. Również Józef wyruszył z Nazaretu do miasta zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z rodu króla Dawida. Józef i Maryja musieli odbyć bardzo długą podróż, a już niebawem miał przyjść na świat ich Syn.



Kiedy dotarli do Betlejem, było tam bardzo dużo innych ludzi, którzy przyjechali na spis ludności. Dla Józefa i Maryi zabrakło miejsca na nocleg w gospodzie. Schronili się w miejscu, gdzie trzymano zwierzęta. Tam Maryja urodziła Jezusa, zawinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie.

I tak Syn Boga przyszedł na świat nie we wspaniałym i pięknym pałacu, lecz w ubogiej stajni.

W tej samej okolicy przebywali pasterze, którzy pilnowali nocą swoich owiec. Nagle stanął przed nimi anioł. Przestraszyli się. Anioł powiedział do nich: - Nie bójcie się! Przynoszę wam radość nowinę, przeznaczoną dla wszystkich. Dziś w mieście Dawida narodził się Zbawiciel! To Chrystus Pan. Szukajcie

znaku: będzie nim Dzieciątko owinięte w pieluszki i położone w żłobie.

Wtedy pasterze zobaczyli zastępy aniołów, które wielbiły Boga słowami: - Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Kiedy aniołowie odeszli pasterze postanowili iść do Betlejem i zobaczyć ten cud, o którym słyszeli.

Szybko powędrowali do miasta i znaleźli Maryję i Józefa w stajence. Jezus spał na sianie w żłóbku, a oni oddali Mu pokłon. Nie mogli się doczekać, kiedy podzielią się dobrą nowiną z innymi.

Daleko na wschodzie, w odległej Krainie żyli mędrcy. Czytali oni dużo ksiąg, znali wiele prorocत्व i każdej nocy patrzyli na gwiazdy. Pewnej nocy zobaczyli gwiazdę, której nigdy wcześniej nie widzieli. Gwiazda oznaczała, że przybył Ten, na którego czekali. Urodził się nowy Król. Przygotowali do drogi swoje wielbłądy i petni radości wyruszyli, żeby Go odnaleźć. Gwiazda pokazywała im drogę. Gdy przybyli do Jerozolimy, zatrzymali się w pałacu króla Heroda. Zapytali Heroda: - Gdzie znajdziemy dziecko, które ma zostać nowym królem? Przybyliśmy

aby Mu się pokłonić i złożyć dary. Lecz zły król odpowiedział: - Nikt taki w pałacu się nie narodził. Nie wiem, gdzie możecie Go znaleźć. Jeśli jednak znajdziecie tego króla, poinformujcie mnie o tym. Ja również chciałbym złożyć Mu pokłon. Herod jednak kłamał. Wcale nie chciał pokłonić się Jezusowi, lecz pragnął Go zabić. Trzej królowie obiecali Herodowi, że zrobią tak, jak ich prosił i udali się w dalszą podróż. Gwiazda doprowadziła ich do Betlejem, gdzie znaleźli małą stajenkę. Kiedy zobaczyli małego Jezusa, uklękli i oddali Mu pokłon. Przekazali dary, które ze sobą przywieźli: złoto, kadzidło i mirrę. W nocy we śnie ukazał im się anioł i powiedział, że mają wracać do

domu inną drogą, ominąć pałac Heroda i nie mówić Mu nic o Jezusie.

Gdy Herod dowiedział się o tym, wydał rozkaz żołnierzom aby poszli do Betlejem i zabili każde dziecko do drugiego roku życia. Jednak żołnierze nie znaleźli tam Jezusa ponieważ wcześniej anioł ukazał się Józefowi we śnie i powiedział: - Józefie zabierz swoją rodzinę i uciekaj do Egiptu! Tam będziecie bezpieczni przed gniewem Heroda.

Jeszcze tej samej nocy Józef z Maryją i Jezusem wyruszył do Egiptu. Gdy Herod zmarł, wrócili do Nazaretu, gdzie Jezus mógł bezpiecznie dorość.



Adwent - czas oczekiwania i czujności w obliczu ponownego przyjścia Pana

Dziś w Kościele rozpoczyna się nowy rok liturgiczny, czyli nowa droga wiary ludu Bożego. I jak zawsze rozpoczynamy go od Adwentu. Fragment z Ewangelii (por. Mt 24, 37-44) wprowadza nas do jednego z najbardziej sugestywnych tematów Adwentu: nawiedzenia ludzkości przez Pana. Pierwsze przyjście - jak wszyscy wiemy - nastąpiło wraz z Wcieleniem, czyli narodzinami Jezusa w grocie betlejemskiej. Drugie dzieje się obecnie: Pan stale nas nawiedza, każdego dnia, podąża obok nas i jest to obecność pocieszenia. I wreszcie będzie trzecie, ostateczne przyjście, które wyznajemy za każdym razem, gdy odmawiamy „Wierzę w Boga”: „I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych”. Pan mówi nam dzisiaj o tym swoim ostatecznym przyjściu, które nastąpi u kresu czasu i mówi nam, dokąd doprowadzi nasza droga.

Słowo Boże uwypukla kontrast między normalnym biegiem rzeczy, codzienną rutyną, a nagłym przyjściem Pana. Jezus mówi: „Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłoniął

wszystkich” (ww. 38-39) - tak mówi Jezus. Zawsze zdarza się nam myśleć o godzinach poprzedzających wielkie nieszczęście: wszyscy są spokojni, czynią zwyczajne rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że ich życie niebawem wywróci się do góry nogami. Oczywiście Ewangelia nie chce nas przerazić, ale chce otworzyć nasz horyzont na wymiar ostateczny, wspanialszy, który relativizuje wprawdzie rzeczy dnia powszedniego, zarazem jednak czyni je cennymi, decydującymi. Wiąż z Bogiem, który przychodzi, aby nas nawiedzić, nadaje każdemu gestowi, każdej rzeczy inne światło, przestanie, wartość symboliczną.

Z tej perspektywy wypyta także zachęta do trzeźwości, aby nie dać się opanować przez rzeczy tego świata, przez rzeczywistość materialną, ale aby raczej panować nad nimi. Jeżeli, przeciwnie, pozwalamy, aby to one kierowały nami i przytłaczały nas, to nie możemy dostrzec, że istnieje coś znacznie ważniejszego: nasze ostateczne spotkanie z Panem i to jest ważne - to spotkanie. I sprawy dnia codziennego winny mieć ten horyzont, winny być ukierunkowane na ten horyzont. Chodzi o to spotkanie z Panem, który przychodzi. W

owej chwili, jak mówi Ewangelia: „Dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony” (w. 40). Jest to wezwanie do czujności, ponieważ nie wiedząc, kiedy On przyjdzie, trzeba być zawsze gotowym do wyjścia.

W tym okresie Adwentu jesteśmy wezwani do rozszerzenia horyzontu swego serca, by dać się zaskoczyć przez życie, które codziennie przedstawia nam swoje nowości. Aby to uczynić, należy nauczyć się niezależności od naszych zabezpieczeń, naszych utrwalonych schematów, ponieważ Pan przychodzi w godzinie, której sobie nie wyobrażamy, przychodzi, aby nas wprowadzić w wymiar piękniejszy i większy.

Niech Matka Boża, Panna Adwentu, pomoże nam nie uważać się za właścicieli naszego życia, nie stawiać oporu, kiedy Pan przychodzi, aby je zmienić, ale abyśmy byli gotowi na przyjście Jego - gościa oczekiwanego i miłego, nawet jeśli burzy nasze plany.

Papież Franciszek, rozważanie przed niedzielną modlitwą Anioł Pański na placu św. Piotra w Rzymie 27.11.2016.